Cena numeru z dodatkiem nutowym 50 groszy.

CHÓR
MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY MUZYCE CHÓRALNEJ

ORGAN ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH W WARSZAWIE

ROK II WARSZAWA, 1 LISTOPADA 1935 № 11

DZIAŁ ORGANIZACYJNO-PRAWNY

JAK NALEŻY LEGALIZOWAĆ ZESPOŁY CHÓROWE

W poprzednich numerach naszego pisma zamieściliśmy szereg artykułów p. Mateusza Glińskiego, redaktora „Muzyki" i radcy prawnego Stow. Kompozytorów Polskich, który szczegółowo omówił warunki prawne, jakim powinna odpowiadać organizacja chórów w Polsce. Obecnie, pragnąc uzupełnić te wyczerpujące wyjaśnienia teoretyczne, dajemy poniżej wskazówki praktyczne dla kierowników zespołów chórowych, którzy kierowanym przez siebie organizacjom zechcą nadać prawną formę organizacyjną.

Jak już wyjaśnione zostało w poprzednich artykułach, prawodawstwo nasze przewiduje kilka form stowarzyszeń. Dla zespołów o mniejszej ilości członków i o mniejszej skali organizacyjnej wystarczy na początku pierwsza, najprostsza forma stowarzyszenia zwykłego. Aby założyć takie stowarzyszenie zgodnie z przepisami ustawy, wystarczy wnieść do starostwa podanie treści niżej przytoczonej. Tryb wniesienia podania i dalszego postępowania w tej sprawie opisany został szczegółowo w poprzednio ogłoszonych artykułach.

Do Starostwa ....

w..

Niżej podpisani zgłaszają niniejszem w trybie art. 12 Prawa o Stowarzyszeniach (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Dz U. R. P. 1932 r. Nr. 94, poz. 808) stowarzyszenie zwykłe, które działać będzie na zasadach niżej wyłuszczonych:

1. Stowarzyszenie nosi nazwę:

TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE (tu należy podać nazwę, jak np. „Echo", „Hejnał")

w ...(np. Łodzi, Krotoszynie)...

2. Celem Stowarzyszenia jest krzewienie zamiłowania do muzyki wokalnej i instrumentalnej zwłaszcza narodowej jako jednego z najistotniejszych wyrazów ducha polskiego ze szczególnem uwzględnieniem śpiewu chóralnego oraz pielęgnowanie życia towarzyskiego i kulturalnego w danem środowisku.

3. Środki działania Stowarzyszenia są następujące:

a) utrzymywanie lokalu z salą prób, bibljoteką i czytelnią, zaopatrzoną w szczególności w czasopisma muzyczne i śpiewacze,

b) urządzanie wspólnych ćwiczeń, prób, wykładów, odczytów, pogadanek, poranków dla członków i koncertów, przedstawień, zebrań towarzyskich, rautów, bali, wycieczek i t. d.

c) utrzymanie łączności ze swym związkiem macierzystym i branie udziału w zjazdach śpiewaczych,

4. Terenem działalności stowarzyszenia jest Rzeczpospolita Polska, siedziba zaś Stowarzyszenia mieści się w mieście.. przy ul. ....Nr. ....

5. Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na a) honorowych, b) zwyczajnych i c) wspierających.

Członkiem honorowym może zostać każdą osoba fizyczna lub prawna za specjalne zasługi, położone bądź dla śpiewactwa polskiego, bądź też dla samego stowarzyszenia; godność członka honorowego nadaje walne zgromadzenie.

Członkiem zwyczajnym może być każaa osoba, pracująca na niwie krzewienia muzyki i śpiewu chóralnego, która zgłosi swój akces przez podpisanie odnośnej deklaracji, wpłacając wpisowe w wysokości zł......... i składkę pieniężną w wysokości zł.......... i zostanie przyjęta przez Zarząd Stowarzyszenia.

Członkiem wspierającym może być każda osoba fizyczna lub prawna, deklarująca stałe świadczenia na rzecz Stowarzyszenia w formie wpisowego conajmniej w wysokości zł .... i wkładkę miesięczną conajmniej zł.......... i zostanie przyjęta przez Zarząd.

Członkowie występują z towarzystwa: na własne żądanie, bądź też na mocy uchwały Zarządu wrazie działania na szkodę Stowarzyszenia, popełnienia czynów, nielicujących z godnością członka Stowarzyszenią lub też nieuiszczenia wkładek w ciągu trzech miesięcy, mimo dwukrotnego upomnienia w tym względzie.

Od decyzji Zarządu w przedmiocie przyjęcia lub wykreślenia, członkom przysługuje prawo odwołania do walnego zgromadzenia którego orzeczenie jest ostateczne.

6. Zarząd Stowarzyszenia powoływany jest na dorocznych walnych zgromadzeniach członków spośród członków rzeczywistych i wspierających na czasokres roczny i składa się z osób, spośród których wybierani są: prezes, wiceprezes, skarbnik, sekretarz, gospodarz i bibljotekarz oraz dyrygent.

7. Walne zgromadzenia odbywają się raz do roku najpóźniej w miesiącu.................................... Nadzwyczajne walne zgromadzenia odbywają się naskutek decyzji Zarządu, bądź też naskutek żądania conajmniej $^1/_{10}$ członków, zgłoszonego Zarządowi na piśmie.

8. Założycielami Stowarzyszenia są:

1.................................., zamieszkały w..............................przy ul...................
3.................................. " .... " ....
3.................................. " .... " ....

podpisy:

PROF. FELIKS STARCZEWSKI.

PIOTR MASZYŃSKI

Wielcy ludzie i działacze mają to do siebie, że z chwilą ich śmierci robi się jakby wyłom w dziedzinie ich pracy, choć duch ich zdaje się być jeszcze z żyjącymi. Tak też jest i z Maszyńskim, — nazwisko i osoba jego w świecie pieśniarstwa chóralnego miały urok niesłychany, a brak jego między żyjącymi wciąż jeszcze silnie, wprost przygniatająco, odczuwać się daje na każdym kroku, mimo, że nieraz nam się jeszcze wydaje, iż jest on między nami jak dawniej, życiem śpiewaczem kieruje. Maszyński był prawdziwem dzieckiem Warszawy, kochał ją, tu ujrzał po raz pierwszy światło dzienne, ale kochał równie gorąco całą Polskę, mimo granicznych kordonów, które oddzielne dzielnice rozszarpanej Ojczyzny wówczas rozdzielały. Teraz zaś przyszły inne, lepsze czasy, a wpływy Maszyńskiego nie znają obecnie granic, ani kordonów i sięgają daleko: za góry i rzeki, za morza, za oceany.

Ojciec Maszyńskiego Piotr, były uczestnik rewolucji 1830 r., był urzędnikiem i bibljotekarzem Bibljoteki ordynacji Zamoyskich, a matką była Emilja z domu Bielińska. Urodził się Maszyński dn. 31 lipca 1855 r. Od najwcześniejszego dzieciństwa zaczęło się w nim objawiać niezwykłe upodobanie do muzyki, czego rodzice bynajmniej nie hamowali, kierując jego wychowaniem w ten sposób, że po ukończeniu gimnazjum filologicznego, mógł się poświęcić całkowicie studjom muzycznym; naukę harmonji przechodził u Gustawa Roguskiego, wyższe zaś studja muzyczne otrzymywał u Zygmunta Noskowskiego początkowo w Warszawie, potem zaś, kiedy tenże wyjechał nad jezioro Bodeńskie w Szwajcarji do Konstancji, by tam objąć, drogą konkursu otrzymane, kierownictwo tamtejszego chóru „Bodan", Maszyński za nim również pojechał, ażeby dokończyć rozpoczęte swe studja. Tam miał sposobność zapoznania się z chórem, akompaniując i zastępując dyrektora, a musiał się dobrze z tych zadań wywiązywać, gdyż po dwóch latach został oficjalnym tego chóru wicedyrektorem. Ten pobyt w Konstancji miał dla Maszyńskiego pierwszorzędne i decydujące znaczenie, gdyż tu zbliżył się do pieśniarstwa chóralnego, w którem niedługo potem miał przeważnie pracować. W tym też czasie zaczął pierwsze zbierać laury na polu kompozytorskiem, albowiem w 1878 r. otrzymał nagrodę na konkursie krakowskim za utwór na chór mieszany "Pieśń żniwiarska" op. 2 do słów Syrokomli. Wkrótce też zaczęły się ukazywać drobne jego kompozycje na fortepian i pieśni u Simona w Berlinie i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie, z którą to firmą do końca życia niemal stosunki wydawnicze utrzymywał.

W 1880 r. powrócił do Warszawy i tu się osiedlił, snując plany co do rozwoju śpiewu zbiorowego u nas, czego świetne przykłady i wzory miał sposobność widzieć w Szwajcarji, gdzie śpiew chóralny był wówczas bardzo rozpowszechniony i stał na nadzwyczaj wysokim poziomie. Wkrótce znalazł Maszyński sposobność pracy w tym kierunku, gdyż Noskowski, który został z Konstancji sprowadzony do Warszawy, by objąć kierownictwo w Towarzystwie Muzycznem, zaprosił Maszyńskiego do współpracy jako swego pomocnika i akompaniatora w chórze Towarzystwa. Chociaż był w Warszawie chór operowy, chór w Konserwatorjum i w Towarzystwie Muzycznem, jednakże zespołów śpiewackich o charakterze korporacyjnym, jak to miało miejsce wówczas zagranicą i w zaborze Austrjackim, oraz Pruskim, właściwie Warszawa i cała Kongresówka dotychczas nie posiadała; coprawda Karol Studziński i Juljusz Stattl r organizowali podwójne kwartety, były to jednakże zespoły na zbyt małą skalę, ażeby mogły zastąpić chór w rodzaju niemieckich „Liedertafel", czy „Gesangvereinów". Ale stała się

w Warszawie rzecz, która dała pochop w tym kierunku: był to przyjazd do Warszawy w 1885 r. potrójnego kwartetu „Lutni Lwowskiej“ pod kierunkiem Cetwińskiego; występ ten na scenie teatru oraz na estradzie Tow. Muzycznego miał niesłychane powodzenie i pobudził osoby, interesujące się zespołami tego rodzaju, do stworzenia czegoś podobnego w Warszawie. Sam Maszyński, przez brata swego Juljana, artystę malarza, będąc bliżony do ówczesnych kół malarzy, organizował już przedtem prywatnie kwartet solowy męski, w którym też sam brał udział wraz z bratem swoim Juljanem, oraz z bratem żony, Janem Owidzkim, również malarzem i ze znanym malarzem Miłoszem Kotarbińskim. Zespół ten stał się później zawiązkiem chóru męskiego Wskutek usilnych zabiegów Filipa Wołowskiego, po przezwyciężeniu niesłychanych trudności przy zalegalizowaniu ustawy, która ostatecznie 25 września 1886 r. zatwierdzoną została, i oto dn. 2 grudnia odbyło się w Resursie Obywatelskiej zebranie organizacyjne 19 tu założycieli towarzystwa, które, jak i chór lwowski, przybrało nazwę „Lutni“. Na tem zebraniu wybrano zarząd, także stowarzyszenie zaczęło swe istnienie. Na dyrektora został powołany Maszyński, który odrazu rozwinął ożywioną działalność, urządzając koncerty, cieszące się wprost niebywałem powodzeniem. Chór ten stał się wkrótce potem macierzą wszystkich prowincjonalnych zespołów chóralnych w Królestwie Polskiem, które przy swoich pierwszych poczynaniach znajdywały punkt oparcia przy miejscowych resursach i innych instytucjach, zanim mogły żyć samodzielnem swem życiem. (d. c. n.)

STANISŁAW NIEWIADOMSKI

JAK POWSTAJE PIEŚŃ CHÓRALNA

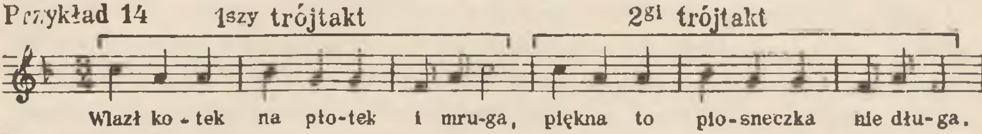
Układ melodji.

(Ciąg dalszy)

Melodja najczęściej układa się dwutaktami, jak to już poprzednio zauważyliśmy; w danym razie, utworzy zatem całość parzystą, 4 taktową, 8 i 16 taktową. Nie są jednakże wykluczoue ani 6-cio taktowe, ani 10-cio, 12-to, 14-to, 18 i więcej taktowe melodje, powstające przez złożenie nieparzystej ilości dwutaktów n. p. $2\times5=10$, lub $2\times7=14$ i t. p. Ale istnieje także i trójtakt, który powtórzony dwa razy utworzy 6 taktową melodję jak np. „Wlazł kotek“ przytoczony już poprzednio jako przykład.

Tonalnie przedstawia się ta melodyjka

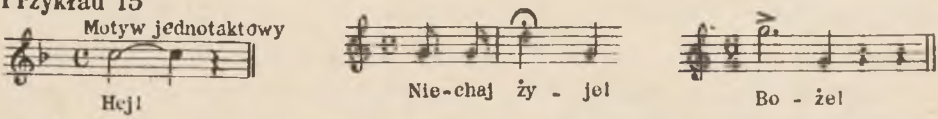
Przykład 14



Można zatem tworzyć melodje o każdej ilości taktów, byle ich liczba była uzasadniona z jednej strony miarą wiersza i deklamacją (podkreślanie ważnych wyrazów), a z drugiej harmonją i następstwem akordów. Myśl przerwana przecinkiem lub zakończona kropką, wymaga stosownych kadencyj, o których już była mowa poprzednio. Rzecz prosta, że w całej pełni wystąpi to w czterogłosowe, a nawet i trzygłosowej pieśni, w których następstwo akordów*) przedstawi się uczniowi z całą dokładnością, a nie jak obecnie w poszczególnych zwrotach melodji, pozwalających się tylko domyślać harmonji. Na każdy sposób, ważną tu jest rzeczą, wyrobienie sobie poczucia mniejszych i większych całości melodji, na podobieństwo zdania lub całego okresu zdań mówionych czy pisanych.

W danym razie, jeden takt może już całość przedstawiać. Dzieje się to przy wykrzyknikach lub przy wezwaniach naprzykład, a wówczas takt taki może być uważany za istniejący dla siebie osobno. albo wliczony do całego okresu, stosownie do intencji tkwiącej w tekście, czy też w melodji,

Przykład 15



Chcąc następnie przejść dalsze możliwości, zastanowimy się po kolei przy frazach od dwutaktu począwszy, aż do większych całości.

Dwutakt może być albo z a m k n i ę t y, t. j. stanowiący całość dla siebie, albo p r o w a d z ą c y, w którym to razie wymaga dalszego ciągu.

Przykład 16



Przykład 17



Trójtakt przedstawia się podobnie jak dwutakt.

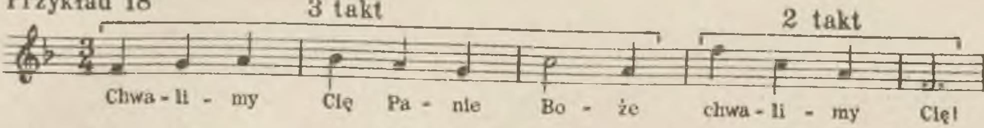
Czterotakt najczęściej bywa prowadzącym półokresem.

Pięciotakt powstaje przez połączenie trójtaktu z dwutaktem albo odwrotnie: 3+2 albo 2+3. Nie jest też wykluczoną budowa 4+1 co już nabiera cechy r o z s z e r z e n i a czterotaktu.

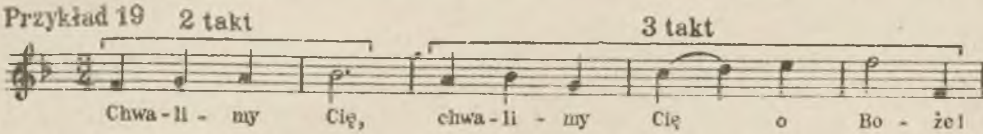
---

*) Używamy słowa akord w zastępstwie „trójgłosu".

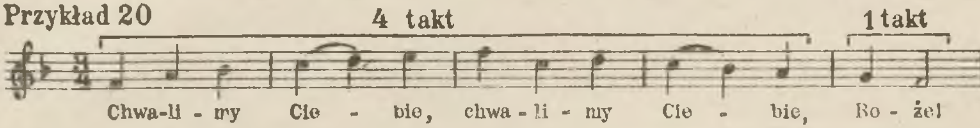
Przykład 18



Przykład 19

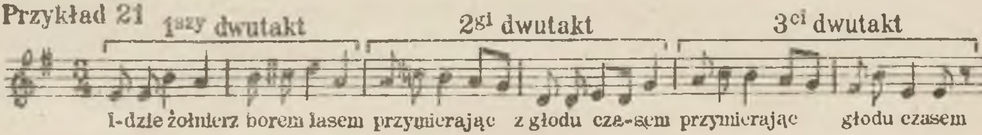


Przykład 20



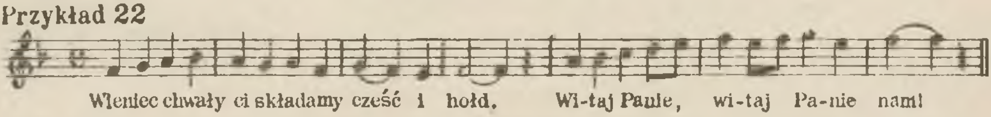
Sześciotakt może być połączeniem 3+3 jak w przzkładzie 14, możliwa jednak również budowa 2+4 lub 4+2, niemniej jak 2+2+2.

Przykład 21



Siedmiotakt może być rozmaicie złożony, podobnie jak powyższe przykłady, ale możemy go uważać również za skrócenie ośmiotaktu.

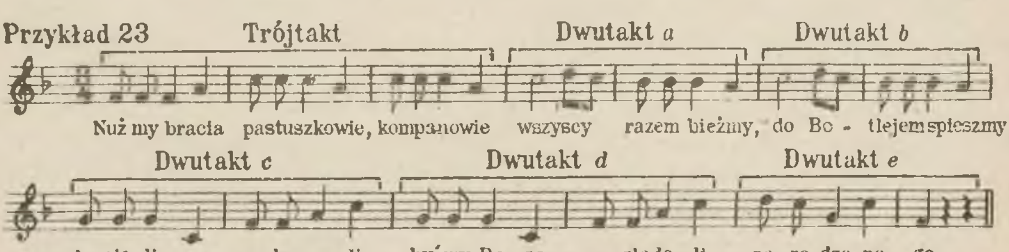
Przykład 22



Ośmiotakt znamy już z poprzednich przykładów. Konstruowanie dalszych całości odbywa się w ten sam sposób przez powiększanie lub skracanie okresów.

Pouczający przykład 13 taktowego okresu daje nam Kolenda „Nuż my bracia".

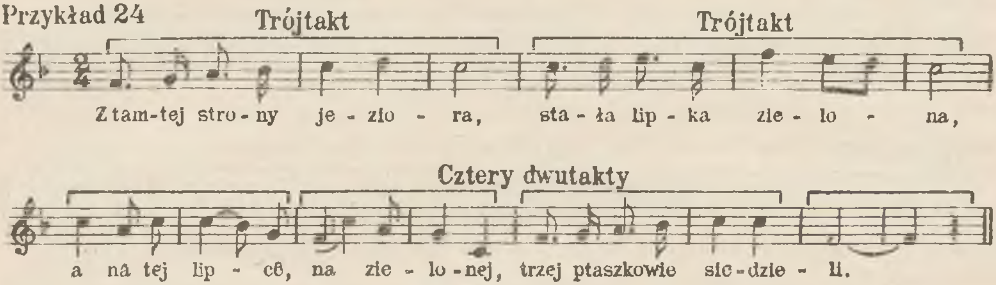
Przykład 23



Każda myśl tekstu, zgadza się tu z muzyką; Trójtakt powstał stąd, że wypadło do „pastuszkowie" dodać „kompanowie". Pomiędzy dwutaktami a. i b, istnieje należyta analogja myślowa i muzyczna, taksamo między dwutaktami c. i d. Dwutakt e. stanowi zakończenie melodji.

Inna pieśń ludowa daje nam 14 taktową melodję 3+3+2+2+2+2

Przykład 24



Wrazie niewytrzymywania ostatniej nuty ponad wartość półnuty, cała piosnka byłaby okresem 13 taktowym. Takie zaś skrócenie możnaby uzasadnić tem, że z dwu dwutaktów ostatnich powstałby trójtakt analogicznie do początkowych trójtaktów. (C. d. n.).

W SPRAWIE ORKIESTR AMATORSKICH

(Głos z terenu pracy)

Nadesłany nam artykuł p. Z. K. zamieszczamy jako artykuł dyskusyjny, który napewno pobudzi naszych fachowców do zabrania głosu w sprawach w artykule poruszonych. Ze swej strony, zanim zabierzemy głos w sprawach zasadniczych pragniemy zapewnić Szanownego Autora, że „Chór" jest przeznaczony dla wszystkich śpiewaków polskich tak w kraju, jak i zagranicą, ponieważ czujemy się zespoleni, w jedną wielką rodzinę. Nie jest winą redakcji, że zagranica nadsyła więcej materjału. Uważamy to za stan przejściowy i liczymy na to, że sczasem i w kraju wzmoże się zainteresowanie. Red.

W numerze 9 miesięcznika „Chór" ukazał się artykuł p. B. Sidorowicza p. t. Orkiestry amatorskie. W artykule tym autor rzuca hasło zjednoczenia wszystkich orkiestr amatorskich w jeden związek, któryby służył pomocą i kierował temi orkiestrami. Myśl rzucona przez p. Sidorowicza jest b. ważna i dlatego jako jeden z pracowników — dyrygentów orkiestr—pragnę zabrać głos. Przedewszystkiem trzeba zobaczyć, jak wyglądają dzisiejsze orkiestry amatorskie.

Otóż w jakiejś tam Koziej Wólce zebrała się gromadka chłopców od 15 — 30 lat, z których każdy „wytrzasnął" jakiś instrument i „rzę-

poli". Z czasem nauczą się jakiegoś obereczka, polki, względnie ktoś „przyniesie" z miasta jakiś nowy „kawałek" i teraz schodzą się do jednej chałupy, gdzie odbywa się zabawa. Kiedy ci muzykanci dojdą do większego repertuaru, to wtedy grają już na weselach, większych zabawach, otrzymując wzamian pewne wynagrodzenie. Temi muzykantami nie interesuje się zwykle nikt poza tym, który wyprawia wesele, czy zabawę. To jest jeden rodzaj orkiestr amatorskich.

Drugi, to orkiestry zorganizowane w jakieś kółka, czy to będzie kółko mandolinistów, czy kółko muzyczne przy jakiemś stowarzyszeniu. Te orkiestry grają już z „nut" specjalnie przygotowanych, mając zwykle jakiegoś „dyrygenta" wiejskiego. Orkiestry te urządzają czasami występy, grają zato rzadziej na zabawach i weselach. Poza temi dwoma przykładami orkiestr amatorskich istnieją jeszcze orkiestry zorganizowane przy towarzystwach śpiewu, gdzie pracą kierują już bardziej wykwalifikowani dyrygenci, mając do dyspozycji mniej lub więcej uzdolnionych orkiestrantów. Jeśli teraz utworzymy wielką organizację orkiestr amatorskich, to które orkiestry przystąpiłyby do niej?

Oczywiście tylko te, które są u nas zjawiskiem najrzadszem, t. j. ostatni rodzaj orkiestr amatorskich. Bo czy można dzisiaj namówić takich muzykantów wiejskiej orkiestry do wstąpienia do organizacji muzycznej? Albo, czy orkiestra K. S. M. zechce być członkiem wielkiej rodziny muzycznej? Z tego widzimy, że ta organizacja orkiestr amatorskich przedstawiałyby zaledwie $^{1}/_{20}$ a może i mniejszą część wszystkich orkiestr amatorskich. A ile przy tem byłoby kłopotów administracyjnych: statut, rejestracja, spisy, zarządy itd. itd., a wreszcie sprawa bardzo ważna: nowe składki. Miasta mogłyby je uiścić, ale wsie — bardzo wątpię czy nawet na minimalną je stać. Składki są jednym z powodów upadku wielu towarzystw śpiewaczych w Wielkopolsce. Wieś jest już przeorganizowana!

Reasumując powyższe wywody, uważam, że stworzenie w obecnym czasie organizacji orkiestr amatorskich jest nieaktualne ze względu na trudności powyżej opisane. Z drugiej strony należy z uznaniem przyjąć fakt, że mies. „Chór" będzie wydawał repertuar dla orkiestr amatorskich p. n „Polska Kapela". To już naprawdę wypełnienie ważnej luki w naszej literaturze muzycznej. Jeśli chodzi o dodatki nutowe mies. „Chór", to nie są one przystosowane dla wsi. Pożądanem byłoby, aby takie dodatki były w 2-ch wydaniach: dla wsi i dla miasta. Artykuły zamieszczone w tym miesięczniku dotyczą przeważnie polskich chórów zagranicą. Na pierwszy rzut oka wydaje się (a może i prawdą jest), że mies. „Chór" to czasopismo polskie wyłącznie dla Polaków zagranicą.

Aktualnem zagadnieniem doby obecnej jest utworzenie jednego ogólnopolskiego związku śpiewaczego. Jeden statut, jeden regulamin konkursów, program pracy, oto zagadnienia, któremu mies. „Chór“ powinien kilka artykułów poświęcić.

Z. K.

OBJAŚNIENIE NASZEGO DODATKU CHÓRALNEGO.

Jan Głowacki (ur. w Łuce 1885) **2 kolendy na chór męski:** 1) A śpis Bartek, 2) Gore Gwiazda.

Są to kolendy o melodjach, harmonizowanych barwnie i ciekawie, lecz bardzo łatwo.

Pierwsza z nich w rytmie mazura powinna być śpiewana z dużym temperamentem.

Druga — smętna i melancholijna, jako mało znana, łatwo się spopularyzuje, zwłaszcza że dostała prostą, lecz piękną szatę harmoniczną.

Franciszek Maklakiewicz, (ur. w 1915 r.) **2 kolendy na chór mieszany:** 1) Witaj Jezu ukochany, 2) Pasterze paśli.

Obydwie kolendy oparte są na melodjach autentycznych, zaczerpniętych ze Śpiewnika Kościelnego X. M. M, Mioduszewskiego (Kraków 1838). Melodje tych kolend zostały rozbudowane i urozmaicone modulacjami.

Pierwszą z nich rozpoczyna spokojne solo sopranowe (lub tenorowe), po którem następują, jako refren radosny, śpiew całego chóru. Kolenda ta posiada akompanjament; można go wykonywać na fortepianie, organach, fisharmonji lub też łatwo przerobić na każdy zespół orkiestrowy.

Drugą kolendę śpiewać należy a capella. Możnaby wprawdzie łatwo stworzyć towarzyszenie, grając choćby to samo, co śpiewa chór, lepiej jednak tego unikać.

Na początku tej kolendy zwrócić uwagę na kolejne wejścia głosów. Zaczynać tajemniczo, lecz wyraźnie akcentując pierwszą ćwiartkę w każdym głosie imitacji. Refren śpiewać prędzej i weselej.

CAŁA POLSKA ŚPIEWA.

Dlaczego jesteśmy smutni, dlaczego tak mało jest w nas pogody? bo nie śpiewamy. Śpiew ma już to do siebie, że mimowoli na nutach piosenki ulatuje troska i żal i jakieś zmartwienie, na których przecież żadnemu z nas nie zbywa.

Zrozumiało to już bardzo wielu słuchaczów radjowych i leczą się piosenką. Lekarzem naczelnym, wydającym te drogie i skuteczne lęki,

jest prof. Bronisław Rutkowski. Apteką — Polskie Radjo w Warszawie, od którego wyszła ta doskonała myśl. Mają oni na celu rozśpiewanie całej Polski. Chcą oni, ażeby piosenka nie była u nas jakimś zbytkiem, czy musem; lecz miłą towarzyszką: czy to przy pracy, czy w wolnej chwili od zajęć. Prócz tego wszystkie nasze zespoły śpiewacze mają już nie tylko możności, ale miły obowiązek występowania w Radjo.

Co za szczęście, że mamy już tak sporo rozgłośni.

Piosenka okazała się słodkiem i dobrem lekarstwem i coraz to więcej zyskuje amatorów, szczególnie na prowincji. Warszawa słucha jeszcze niebardzo przekonana, ale mamy wrażenie, że niedługo sama zacznie śpiewać. Jak to dobrze, że możemy dać sobie wzajemnie tyle przyjemności i radości. Cała rozśpiewana Polska, to znaczy Polska pogodna, uśmiechnięta, serdecznie zespolona w Pieśni.

O czem nie pamiętamy w chórach.

Bardzo często zapominamy, śpiewając w chórach, jak ważną rolę odgrywa w pieśni chóralnej czysta, poprawna i wyraźna wymowa. Nasz język nie należy do łatwych, jest bardzo rytmiczny, ale mało śpiewny, to znaczy niebardzo wygodny przy śpiewie.

W pieśni, aby zainteresowała słuchacza, trzeba mu prócz melodji dokładnie i wyraźnie podać treść śpiewanych słów. Są przecież tak piękne słowa w niektórych utworach, a połowa, nierzadko i całość ginie w jakiemś niewyraźnem mamrotaniu.

Każdy z członków zespołu powinien wyraźnie kilka razy przeczytać sobie treść śpiewanego utworu. Prócz tego chóralnie przeczytać kika razy głośno i dobitnie, nawet z pewną przesadą treść słów kompozycji i dopiero zabrać się do nauki samego śpiewu. Tym sposobem można dojść do takiej wprawy, że każde słowo będzie wyraźnie wymówione w śpiewie. Jest to tem ważniejsze, że wobec możliwości występów chórów w Radjo sprawa wymowy staje się bardzo poważną.

Musimy pamiętać, że tam trzeba jeszcze wyraźniej mówić i śpiewać, jak na estradzie.

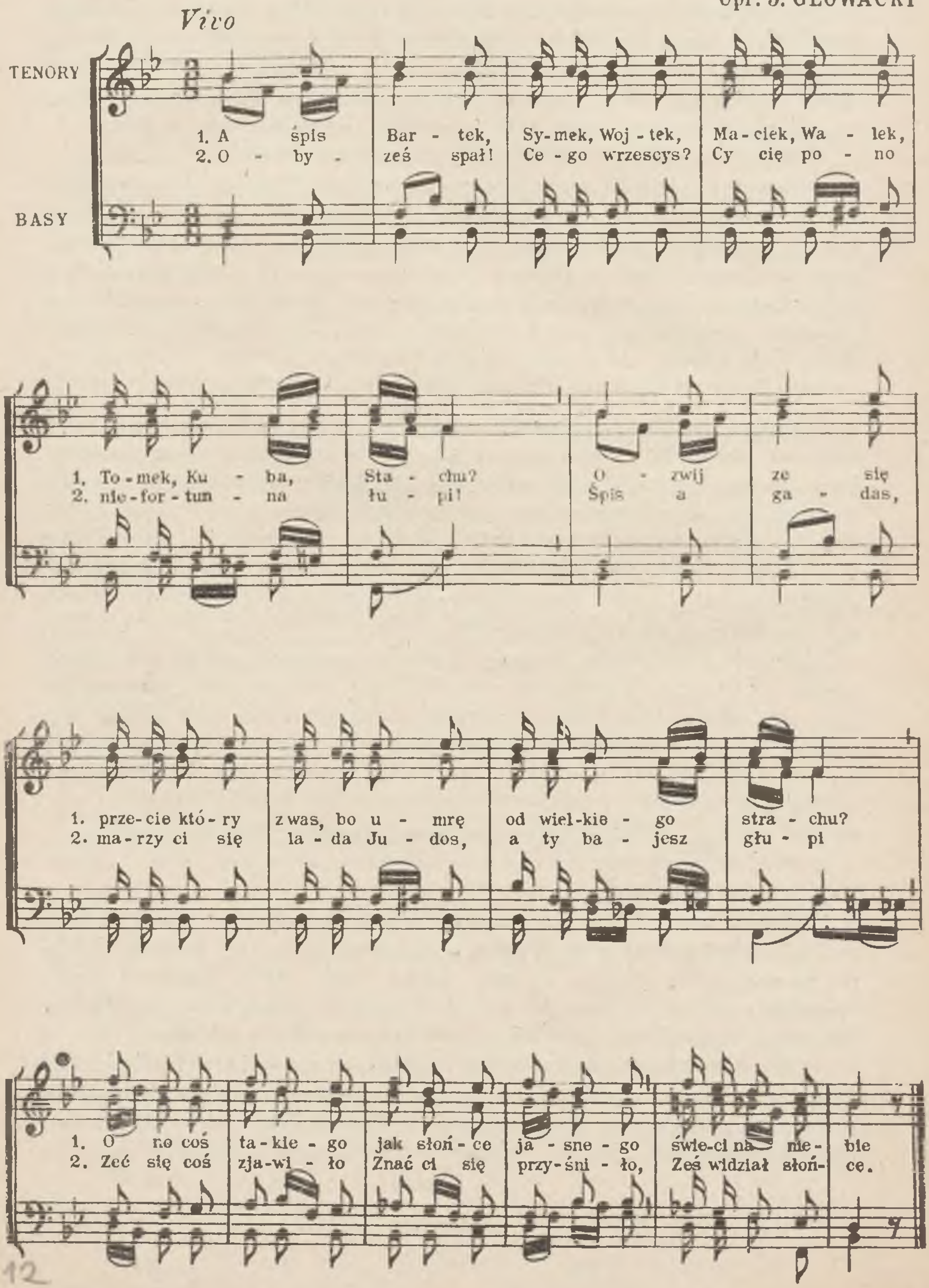
Często trudno się zorjentować, słuchając chórów przez Radjo, w jakim języku dany chór śpiewa, a cóż dopiero o czem śpiewa. Wada ta bardzo łatwo da się usunąć, trzeba tylko ażeby dyrygent chóru zwracał stale na to uwagę, nie tylko podczas ześpiewywania utworu, ale przedewszystkiem przy nauczaniu poszczególnych głosów.

Zła wymowa, śpiewanie stale zagłośno — oto największe bolączki, które powinniśmy się starać z naszych chórów usunąć, a zastąpić je piękną, wyraźną mową oraz umiejętnem cieniowaniem, stosując z umiarem siły brzmienia chóru.

2 KOLENDY NA CHÓR MĘSKI

1. A ŚPIS BARTEK
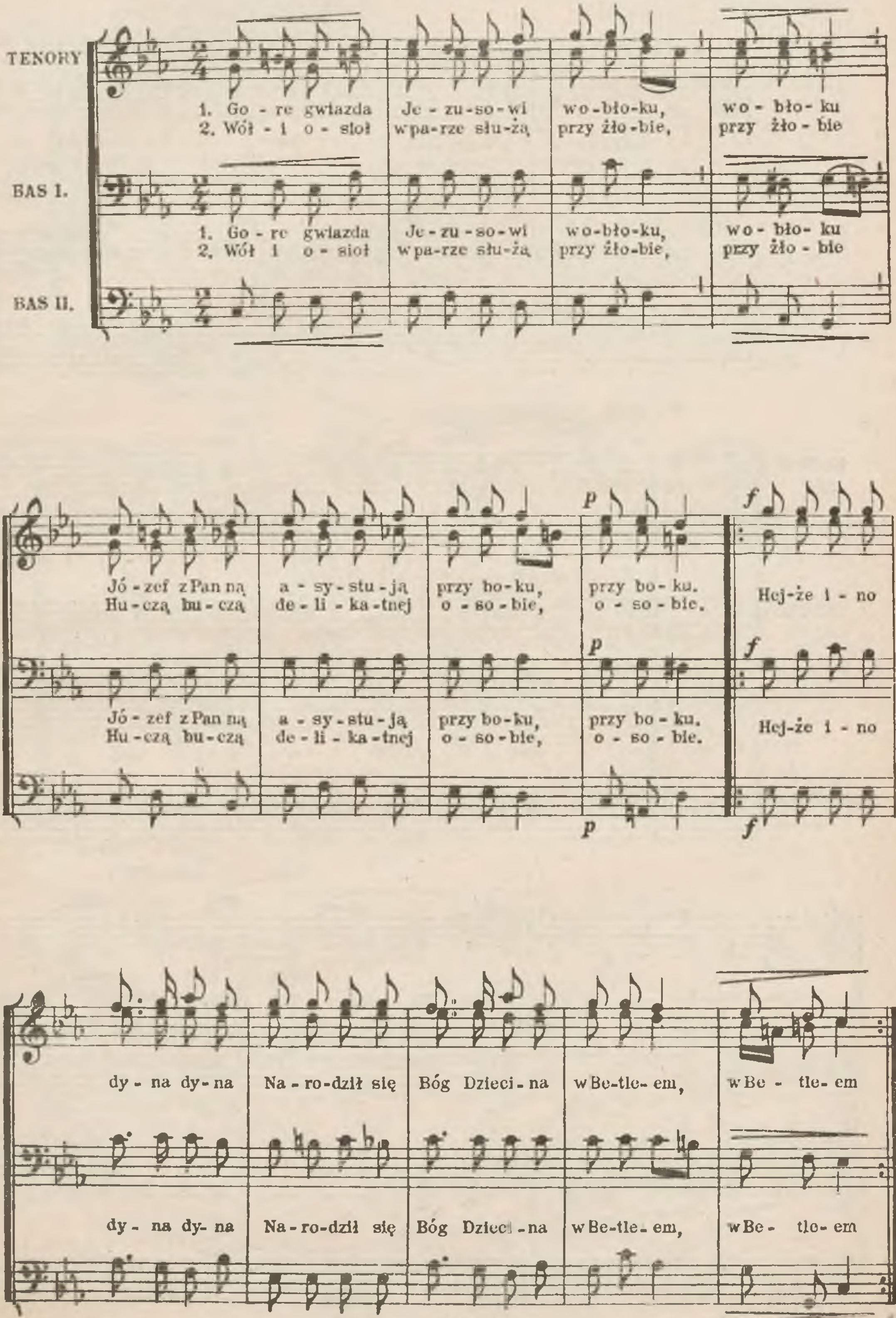
Opr. J. GŁOWACKI



2. GORE GWIAZDA

Moderato

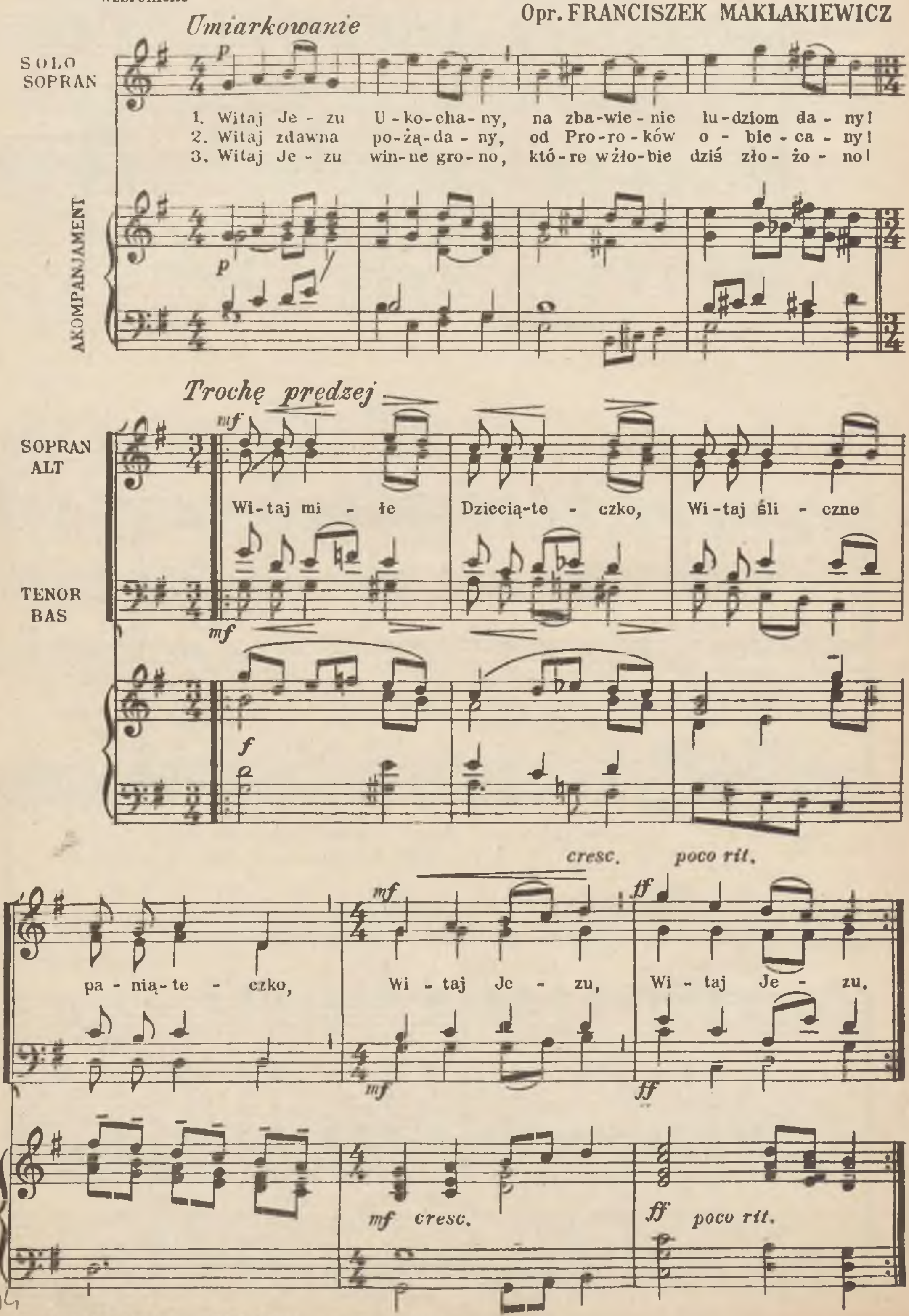
Opr. J. GŁOWACKI



2 KOLENDY NA CHÓR MIESZANY

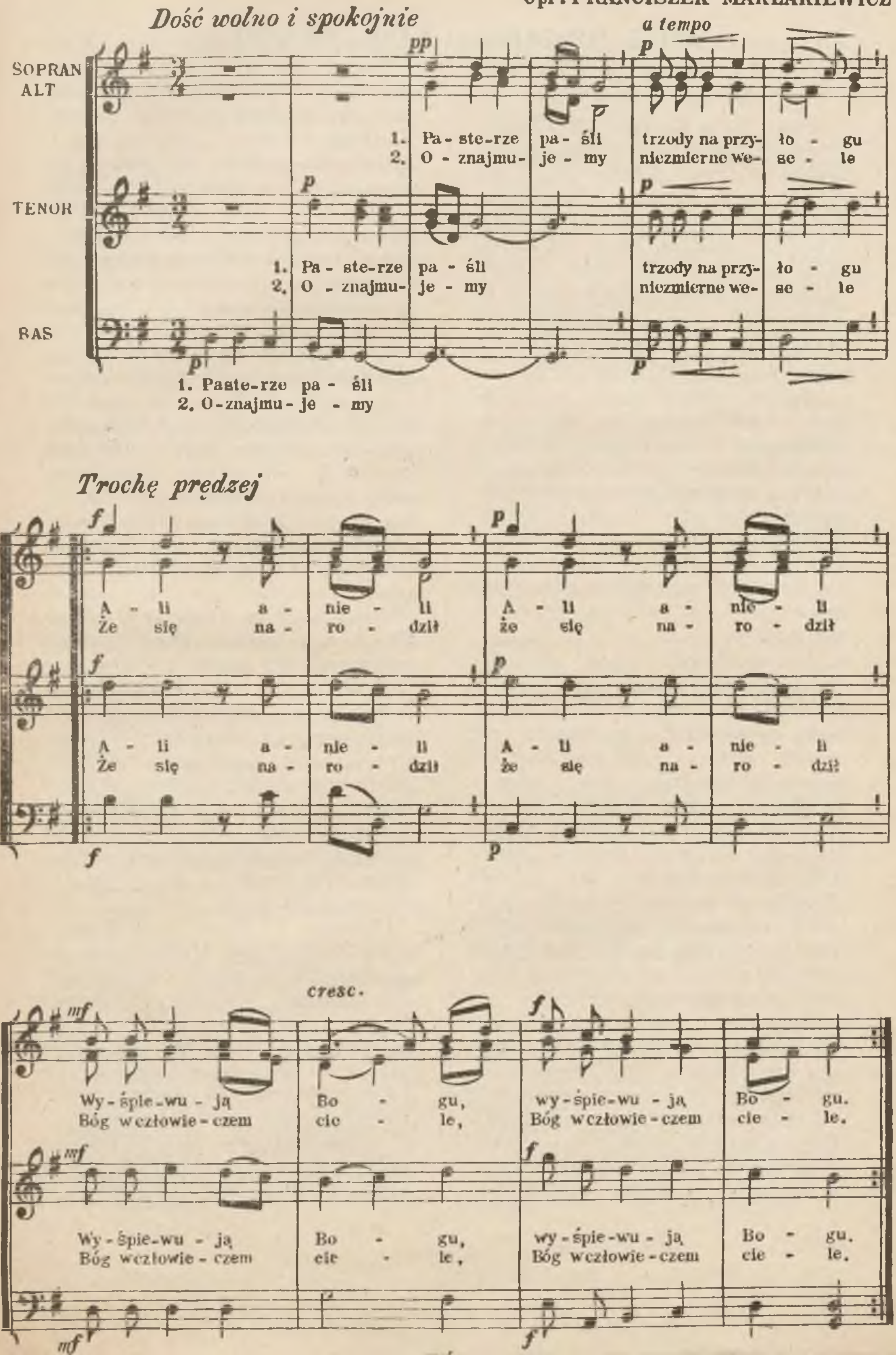
1. WITAJ JEZU UKOCHANY

Opr. FRANCISZEK MAKŁAKIEWICZ



2. PASTERZE PAŚLI

Opr. FRANCISZEK MAKLAKIEWICZ



Zjazdy — popisy.

Chóry Ziemi Kaliskiej. W niedzielę, 29 września odbył się w Kaliszu zorganizowany przez tam. „Echo" pierwszy zjazd chórów Ziemi Kaliskiej. Obszerniejsze sprawozdanie zostało zapewne Szan. Redakcji już przesłane; ale że jest to zdarzenie w naszym ruchu organizacyjnym naprawdę doniosłe, zasługujące na to, by o niem mówić i pisać jak najwięcej, niech będzie wolno dorzucić niejako na marginesie garść uwag ogólniejszej natury.

Wspomnieliśmy, że zjazd ten był pierwszym. Więc jak to?! Miasto wcale „niebardzo podłe", bo liczące 45 tysięcy mieszkańców, nie zdobyło się dotychczas na pracę śpiewaczą poważniejszych rozmiarów, poprzestając tylko na dorywczych, żadnemi wspólnemi więzami niezespolonych próbach? Niestety! Co gorsza, nie jest to zjawisko odosobnione. To też ten pierwszy krok jest tem więcej godny uwagi i uznania.

Są jednak i inne powody po temu Ta uroczystość kaliska ukazała znów z przedziwną jasnością jedną z niedość może zrozumianych i docenionych cech naszego ruchu: że w nim stają obok siebie miasto, miasteczko i wieś — wszyscy na równych prawach w pięknem śpiewaczem współzawodnictwie. Jakże radosny i krzepiący był popis chóru z Liskowa który swem wykonaniem bajki o Pawle i Gawle nie przyniósłby wstydu nawet poważnemu koncertowi! (Wartoby jeszcze pomyśleć nad tem, by również mężczyźni wystąpili w jakichś strojach równie barwnych i oryginalnych jak dziewczęta).

Ta pierwsza „próba sił" przekonała też o tem, że pod względem jakości głosów i muzykalności sytuacja przedstawia się w kaliskiem pomyślnie (pomyślniej niż np. w wielu okolicach Wielkopolski). Byle ten materjał oddać w ręce dobrych, przygotowanych należycie, muzykalnych a do pracy społecznej uzdolnionych i chętnych dyrygentów; a pod tym względem — przynajmniej obecnie — stan nieszczególny.

To też w miarę jak zacieśniać się będą więzy organizacyjne, będzie musiał Zarząd Związku Łódzkiego, (w którym Kalisz będzie siedzibą nowego okręgu), znaleźć środki i sposoby na przeszkolenie tych osób, od których zależeć będzie w całości poziom pracy.

Jednak jeszcze wcześniej, po pokonaniu pierwszych trudności organizacyjnych, trzeba będzie starannie pomyśleć nad repertuarem. Bo czegóż tam nie można było słyszeć! „Zażegnanie burzy" Durera, Ponieckiego „Manifest ludu" i „Przyszła kreska" (o najzupełniej przestarzałym tekście!) — oto przykłady, z których widać wyraźnie, że do tych chórów nie zabłądziła jeszcze wieść o nowej, lepszej ciekawszej i wartościowej literaturze chóralnej.

Ale choćbyśmy jeszcze wytykali ten i ów brak, to nadewszystkiem przeważa uczucie radości i uznania dla organizatorów, którzy cel swój uważać mogą za osiągnięty, skoro chóry zjawiły się licznie, przygotowane w miarę możności każdego— starannie, skoro nawiązany został kontakt z władzami i publicznością. Zapewne wkrótce upora się p. prezes Wolczyński z formalnościami, które zwiększą „stan posiadania" Związku Łódzkiego o nowy okręg. Oby trwale i z jak największym dla pieśni pożytkiem!

Poznań. *A. Miętus.*

— **Święto pieśni.** Ogólny zjazd i popis zespołów chóralnych i orkiestrowych Mazowieckiego Związku Stowarzyszeń Śpiewaczych i Muzycznych, który się odbył ostatnio w Warszawie, jest jeszcze jednym dowodem, że ruch muzyczno-chóralny i zainteresowanie muzyką wzrasta i obejmuje coraz to szersze warstwy.

Udział w zjeździe i popisie brały zespoły Związku Mazowieckiego, a takie same organizacje zespołów istnieją i na

Śląsku, i na Pomorzu, w Poznańskiem, w Krakowskiem i prawie już we wszystkich województwach, łącząc się w jedną całość, obejmującą również i śpiewactwo polskie zagranicą, w całość tworzącą ogromną społeczność: Zjednoczenie Polskich Związków śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie.

Związek Mazowiecki jest jednym z najmłodszych, a przeto niebardzo jeszcze licznem ogniwem tego łańcucha. Sądząc z ostatniego zjazdu i popisu rozwija się pomyślnie i mamy nadzieję, że zostanie zasilony w najbliższej przyszłości przez jeszcze do tej pory niezrzeszone Koła Śpiewacze, które zrozumieją wreszcie potrzebę i korzyści ze wspólnej, ujętej w pewne formy i karby organizacyjne, zespołowej pracy.

Urządzanie zjazdów i popisów zacieśnia węzły, ułatwia wzajemne porozumienie jest jakby kontrolą i sprawdzianem dorobków artystycznych związków. Nie mówiąc już o tak ważnym i dodatnim czynniku, jak szlachetna rywalizacja i bodziec do pracy, którym staje się bezsprzecznie taki ogólny publiczny występ na szerszym terenie.

Związek Mazowiecki składa się z 6-iu okręgów: 3-ch stołecznych i 3-ch zamiejscowych. Okręg Macierz z „Harfą" na czele, liczy 5 zespołów, Okręg I — Warszawskie Miejskie Koła Śpiewacze, Okręg II—Zespoły Śpiewacze Pracowników Państwowych Wytwórni Wojskowych, Okręgi zamiejscowę: Błoński, Pułtuski i Włocławgki, —razem 49 zespołów chóralnych i muzycznych.

W Filharmonji Warszawskiej zgromadziły się 24 zespoły, liczące w sumie około 1600 osób. Przed rozpoczęciem popisów przemówił prezes Mazow. Zw., prof. Tadeusz Czerniawski, treściwie i rzeczowo, omawiając doniosłe znaczenie zjazdu.

Popisy zbiorowe odbyły się w Filharmonji pod batutą dyrygentów poszczególnych okręgów pp.: J. Lewandowskiego, T. Czudowskiego, M. Szymanowskiego, E. Pawłowskiego, K. Jezierskiego i naczelnego dyrygenta związkowego—Wacława Lachmana. Dalszy ciąg popisów wyłącznie indywidualnych zespołów przeniesiono do sali Konserwatorjum.

Na bogaty program złożyły się polskie kompozycje chóralne, starannie obmyślone i dobrane.

Po występach nastąpiło rozdanie nagród zespołom wyróżnionym. Nagrodę M. W. R. i O. P. (I nagroda—500 zł.) łącznie z nagrodą prezydenta miasta (100 zł.) otrzymało I Miejskie Koło Śpiewacze prowadzone przez T. Czudowskiego. II nagroda, również prezydenta miasta (300 zł.) —przypadła 17-temu Kołu miejskiemu pod dyr. W. Krzyżewskiego, III—nagrodę M.S. Wojsk (200 zł.—otrzymała „Lutnia" włocławska—dyr. K. Rogalski, IV—przypadła „Pobudce" fabryki karabinów w Warszawie, V—chórowi Zbrojowni Nr. 2 w Warszawie. Pozostałe 10 nagród rozdzielone zostały między „Drużynę Spiewaczą", 8-me Koło Miejskie z Warszawy, „Echo" z Żyrardowa, Chór Świetlicy Drukarni Wojskowej, „Lutnię" z Pułtuska, 12- te Koło Miejskie, „Lirę" z Żyrardowa, Chór Pracowników Amunicji Nr. 1 i 3-cie Koło Miejskie. 10-ta nagroda przypadła „Lutni" warszawskiej, chórowi, który za czasów ś. p. Piotra Maszyńskiego stał na bardzo wysokim poziomie.

Zaznaczyć należy, że nasz młody Związek Mazowiecki jest świetnie zorganizowany. Prezesem tego Związku pozostaje prof. T. Czerniawski, wykazujący w tej dziedzinie dużą fachowość, sprężystość i zamiłowanie. Dzielnie z nim współpracują pp Wiśniowski, Pinkwart (w.-prezesi) Bekanowski, Offenberg (sekretarze). Skarbnikiem wybrany został major Adam Gelata, zasłużony działacz na polu kulturalno-oświatowem i artystycznem wśród rzesz robotniczych Przemysłu Wojennego.

Mamy nadzieję, że ten, jeden z pierwszych zjazdów i popisów, zakrojony na tę miarę, będzie początkiem i podwaliną do szeregu podobnych imprez, które, niewątpliwie, bardzo się przyczynią do rozwoju naszej rodzimej kultury muzycznej.

— **Rada Naczelna Zjednoczenia P. Z. S. i M.** Protokół z II (LXV) z posiedzenia Rady Naczelnej Zjednoczenia P Z. S. i M. w dniu 13 października 1935 r. w lokalu „Lutni" w Warszawie, ul. Sienkiewicza 8, o godz. 11-ej.

Obecni: prof. A. Ponikowski, p. Z. Kaczyński, prof. Wallek - Walewski, prof. W. Lachman, prof. Czerniawski, inż. S. Natanson, kpt. Sidorowicz, Józef Ratajski (Toruń), Jan Sandach (Poznań), Al. Klala (Śląsk Opolski), Adam Kawik (Śląsk Opolski), Jan Fojcik (Katowice), Józef Stoczewski (Siedlce), mjr. A. Hniłko (Kraków), dr. Jan Niezgoda.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania Rady Nacz. Zjedn. P. Z. S. i M.
2. Sprawa „Święta Pieśni" chórów z zagranicy i Zjazd Śpiewaczego chórów krajowych.
3. Sprawa kantyczek Krak. Chóru Akademickiego i Śpiewnika dla chórów z zagranicy.
4. Sprawa składek członkowskich do Zjednoczenia.
5. Sprawa orkiestr amatorskich.
6. Sprawa Związku Krakowskiego.
7. Wnioski zgłoszone przez Związki.
8. Wolne wnioski i zapytania.

Do punktu 1.

Odczytane przez sekretarza gen. trzy ostatnie protokóły przyjęto bez zmian

Do punktu 2.

Sprawę „Święta Pieśni" dla polskich chórów z zagranicy i Zjazdu Chórów krajowych referował Dr. Niezgoda, podając zebranym do wiadomości wytyczne, jakie z nim ustalono na konferncji z przedstawicielami Ś. Z. P. z zagranicy, co było podanem w zawiadomieniu o posiedzeniu R. N. Nad poszczególnemi wytycznemi rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja. Prezes Związku Pomorskiego postawił wniosek, by w turnieju śpiewaczym brały udział tylko chóry z zagranicy, ponieważ związki krajowe będą miały trudności z wyborem chórów do zawodów. Wniosek nie przeszedł. Dr. Niezgoda postawił wniosek, by nie ograniczać liczby chórów krajowych, zgłaszających się do zawodów, lecz tylko dać polecenie Związkom, by zgłaszały możliwie najmniejszą liczbę i dopiero po otrzymaniu zgłoszeń Rada Naczelna ostatecznie ustali, które chóry staną do turnieju. Wniosek przyjęto. Na wniosek prof. Ponikowskiego, ustalono termin Zjazdu na koniec czerwca. Na wniosek prof. Walewskiego uchwalono skierować zapytanie do wszystkich Związków, jakie utwory proponują do wspólnego wykonania przez wszystkie chóry. Termin odpowiedzi wyznaczono na dzień 25.XI b. r. Prof. Walewski, proponuje do wspólnego wykonania – Modlitwę z „Mildy" Moniuszki. P. Sandach imieniem Związku Wlkp. oświadczył, że związek Wlkp. pragnie wykonać Oratorjum. Przyjęto to zgłoszenie do wiadomości. Na wniosek p. Ratajskiego uchwalono polecić Prezydjum R.N. załatwienie sprawy redakcji monografji, która ma być wydana z okazji Zjazdu. Rada Naczelna zajmie się powołaniem komisji redakcyjnej, przyczem w pierwszym rzędzie będzie się musiał zająć tą sprawą członek R. N. inż. Natanson. Utwory do wspólnego wykonania wyznaczy Komisja artystyczna najpóźniej do końca listopada b. r. Referaty na Zjazd powinny być zgłoszone najpóźniej do końca stycznia 1936 r., a utwory wybrane przez poszczególne chóry do turnieju najpóźniej do końca marca 1936.

Do punktu 3 i 6.

Punkt 3 i 6 rozpatrywano łącznie. Po zreferowaniu obydwu spraw przez Dr. Niezgodę rozwinęła się obszerna dyskusja. Dr Niezgoda zakomunikował zebranym że Komitet Organizacyjny Jubileuszu „Krakowskiego Chóru Akademickiego" zwrócił się do R. N. o poparcie wydawnictwa „Kantyczek", które mają dostarczyć chórom pieśni lekkich, nadających się do wykonania nietyle na wielkich koncertach, ile raczej na zebraniach towarzyskich, zjazdach i wycieczkach. Ponadto Komitet proponuje trzy formy współpracy: 1. Zakupienie klisz „Kantyczek" w całości, ce-

łem oddzielnego wydawania poszczególnych pieśni. 2. Utworzenie Komitetu wspólnego, celem wydawania dalszych pieśni. 3. Każdą inną współpracę zgodną z charakterem wydawnictwa. Na propozycje te Dr. Niezgoda dał już delegatom komitetu ustne wyjaśnienia, że R. N. może tylko wydawnictwo poprzeć przez zalecenie go do zakupienia przez wszystkie chóry przynajmniej po jednym egzemplarzu, jeżeli zaś chodzi o proponowane formy współpracy, to Rada Naczelna może współdziałać tylko ze Związkiem Krakowskim, który powinien być ożywiony po długotrwałym letargu. Wyjaśnienia w sprawie „Kantyczek" imieniem Komitetu Jubileuszowego i Krakowskiego Związku złożyli prof. Wallek Walewski i mjr. Hniłko. Prof. Walewski podał przyczyny zastoju w pracy Związku i prosił o pomoc ze strony R. N. przez wysłanie delegatów na zebranie przedstawicieli chórów, które będzie zwołane w dniu 10/XI b. r. do Krakowa. Mjr. Hniłko wyjaśnił dlaczego „Kantyczki" są robione na litografji, a nie drukiem, komunikując równocześnie, że Komitet jubileuszowy ma się przekształcić w oficjalne towarzystwo byłych członków „Krakowskiego Chóru Akademickiego". Po dyskusji uchwalono, że na zebranie przedstawicieli chórów Krakowskiego Związku pojedzie Dr. Niezgoda, że Rada Naczelna popiera usilnie wydawnictwo „Kantyczek" i poleca poszczególnym związkom wzięcie je w komis, celem rozsprzedaży pomiędzy chórami. Na wniosek Dr. Niezgody uchwalono polecić kapitule Odznaki Honorowej Zjednoczenia rozpatrzenie możliwości przyznania „Krakowskiemu Chórowi Akademickiemu" Odznaki Honorowej z okazji 50-lecia jego istnienia.

Do punktu 4.

Sprawę zaległych składek do Zjednoczenia ze strony związków zreferował Dr. Niezgoda, komunikując, że Związki: Śląski, Łódzki i Wileński wniosły prośby o umorzenie im zaległości, których nie są w stanie spłacić, a pragną natomiast płacić regularnie składki bieżące. Ze swej strony Dr. Niezgoda proponuje uwzględnienie tych próśb, ponieważ Związki te płaciły regularnie i dopiero w ostatnich czasach znalazły się w trudnej sytuacji finansowej. Po długiej i ożywionej dyskusji, w której wysuwano różne propozycje tyczące się zaległych składek, uchwalono trzem wspomnianym związkom zaległe składki umorzyć z tem, że będą regularnie płacić składki bieżące. Sprawę zaległych składek innych związków należy załatwić indywidualnie z poszczególnymi związkami.

Przy tym punkcie prez. Ratajski poruszył sprawę podziału związków według regjonów, zgłaszając prośbę o przydzielenie do Związku Pomorskiego kilku chórów z terenu Zw. Wlkp. i Mazowieckiego. Sprawy tej zasadniczo nie rozpatrywano, ponieważ musieliby się co do niej najpierw oświadczyć przedstawiciele zainteresowanych związków.

Do punktu 5.

Dr. Niezgoda zreferował sprawę orkiestr amatorskich, któremi powinny się zająć Związki, ponieważ są do tego upoważnione, mając w nazwie swojej „Związki Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych". Związki powinny się przedewszystkiem zająć rejestracją wszystkich orkiestr istniejących i pracujących na ich terenach. Wiadomości powinny być zebrane i nadesłane do Rady Naczelnej według następującego kwestjonarjusza: 1. Nazwa orkiestry. 2. Siedziba. 3. Ile osób i jakie instrumenty. 4. Czy posiada statut. 5. Czy orkiestra istnieje samodzielnie, czy też przy innej organizacji? 6. Czy należy do Związku i jakiego? 7. Jaki jest stan repertuaru i instrumentów. 8. Jak często i gdzie orkiestra grywa? 9. Gdzie ćwiczy? 10. Kto jest dyrygentem? (podać krótki życiorys). Na podstawie zebranego materjału będzie można zorjentować się co do możliwości utworzenia w poszczególnych związkach sekcji orkiestralnych. Podkreślić należy, że chodzi tu przedewszystkiem o orkiestry amatorskie, a nie zawodowe. Do pracy w tej dziedzinie będą mogli być użyci ci, którzy ukończyli kurs dla dyrygentów

w Krzemieńcu. Pozatem pracę organizacyjną i wyszkoleniową będzie można prowadzić w specjalnym dziale „Chóru". Nad tymi tezami rozwinęła się dyskusja w której zabierali głos wszyscy obecni. Prof. Czerniawski podkreślił, że praca w tym kierunku jest już daleko posunięta w Związku Mazowieckim, który ma już 5 orkiestr Fabryk Przemysłu Wojennego, a w toku jest organizacja dalszych orkiestr, brak tylko nut i brak jednolitości w orkiestrach. Kpt. Sidorowicz stwierdził, że jeżeli chodzi o nuty, to prawie wszystkie utwory na orkiestry dętą są wydane drukiem, tylko nikt nie chce ich kupować. Ujemną stroną orkiestr jest brak wśród dyrygentów elementu ideowego, który trzeba sobie dopiero wychowywać. Pan Tłoczewski poruszył sprawę ustosunkowania się Wydziału Oświaty Pozaszkolnej do zagadnienia orkiestr. Po dyskusji tezy zaproponowane przez referenta przyjęto jednomyślnie.

Do punktu 7.

Prof. Czerniawski zgłosił imieniem Związku Mazowieckiego dwa wnioski:

1. Wszystkie Związki zastosują u siebie i polecą swoim towarzystwom śpiewaczym, by na korespondencji wychodzącej nazewnątrz związku naklejały 5-cio groszowe znaczki na „Dom Pieśni".
2. Kosztem wszystkich Związków będzie wmurowana tablica pamiątkowa ku czci Piotra Maszyńskiego w domu, w którym żył i umarł ten najwięcej dla Polskiej pieśni zasłużony człowiek. Równocześnie będą podjęte starania w Zarządzie Miasta st. Warszawy o przyśpieszenie nazwania ul. Smolnej, ul. Piotra Maszyńskiego. Obydwa wnioski przyjęto jednomyślnie.

Delegat Związku Lubelskiego p. Stoczewski zaprosił członków R. N. na zebranie związku, które ma się odbyć w dniu 21/X b. r. w Siedlcach.

Na zakończenie Dr. Niezgoda zakomunikował, że Związek Śpiewaków Polskich w Ameryce z własnej inicjatywy przysłał tytułem składki członkowskiej zł. 104.60.

Ponadto wiceprezes Związku Kieleckiego i prezes Lutni w Zawierciu p. Stanisław Pasierbiński nadesłał z własnych oszczędności zł. 100.— na potrzeby Zjednoczenia, za co Mu Rada Naczelna składa podziękowanie.

Zebranie ukończono o godz. 15 m. 15.

ZWIĄZEK MAZOWIECKI C. S. S. i M.

Okólnik Nr. 5.

Uwaga. Wszelkie okólniki i komunikaty Zarządu Związku mają być odczytywane na pierwszej próbie chóru po ich otrzymaniu.

Sprostowania.

W uzupełnieniu okólnika Nr. 4, w części dotyczącej składu Zarządu Związku, wyjaśniamy, że poza osobami wybranemi do Zarządu Związku na ostatniem Zebraniu Delegatów, w skład Zarządu wchodzi również zgodnie z umową między Związkiem, a Zarządem Miejskim, pan Tadeusz Czudowski, Wizytator Warszawskich Miejskich Kół Śpiewaczych.

Zwracamy uwagę, że w punkcie 6 podanego ostatnio Regulaminu Komisji Punktacyjnej należy skreślić w wierszu ostatnim tego punktu słowa: „pomnożone przez liczbę członków Komisji" — jako niewłaściwie umieszczone.

Znaczki na „Dom Pieśni".

Przypominamy Zarządom Okręgowym oraz wszystkim Stowarzyszeniom Związkowym uchwałę ostatniego Walnego Zebrania Delegatów, w myśl której wszelka korespondencja wyjściowa (za wyjątkiem korespondencji wewnętrznej) winna być zaopatrywana znaczkiam na „Dom Pieśni" w wysokości 5 gr. Ponadto obowiązuje nadal uchwała Walnego Zebrania z dnia 29.IV.34 r. o obowiązku żądania od organizacyj zapraszających Towarzystwa do udziału w koncertach — 20 zł. tytułem opłaty na rzecz „Domu Pieśni". Zwracamy się również do wszystkich zrzeszonych śpiewaków z gorącym apelem o poparcie akcji na rzecz „Domu Pieśni" przez nalepianie na korespondencji prywatnej,

przynajmniej w okresie świątecznym, — znaczków na „Dom Pieśni".

Miesięcznik Muzyczny „Chór".

Podajemy do wiadomości, że obok „Śpiewaka" wydawanego przez Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich w Katowicach, oficjalnym organem Zjednoczenia jest również miesięcznik muzyczny „Chór" wydawany w Warszawie przez Sekretarza Generalnego Zjednoczenia P. Z. S. i M. dr. Jana Niezgodę i znanego muzyka i kompozytora Jana Maklakiewicza. Skład Główny i Administracja w Warszawie ul Krakowskie-Przedmieście 1, Księg. F. Grąbczewskiego, wobec czego Stowarzyszenia Związkowe obowiązane są do prenumeraty przynajmniej jednego egzemplarza tego miesięcznika.

„Dzień Pieśni" w Nasielsku.

Projektowany przez „Lirę" w Nasielsku „Dzień Pieśni" przełożony został przez organizatorów na 24 listopada r. b.

Wnioski na Odznakę Honorową Zjednoczenia rozpatrywane będą przez Radę Naczelną w maju 1936 roku. W związku z powyższem ustala się dla Stowarzyszeń niezorganizowanych jeszcze w okręgi ostateczny termin nadsyłania wniosków do Zarządu na dz. 1 stycznia 1936 r. Wnioski spóźnione rozpatrywane będą dopiero w następnym terminie ustalonym przez Radę Naczelną. Terminy nadsyłania wniosków dla pozostałych stowarzyszeń ustalone zostaną przez Władze Okręgowe.

Cześć Pieśni!

Warszawa, dn. 8 październ ka 1935 r.

Zw. Mazow. Pol. Stow. Spiew. i Muz.

Tadeusz Czerniawski, prezes

Jan Bekanowski, sekretarz.

— **VI Okręg Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych.** Zarząd VI Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych w Gdańsku, chcąc zaspokoić potrzeby chórów pod względem wartościowych utworów muzycznych, postanowił uruchomić własną bibljotekę, króra obejmowałaby wszystkie utwory muzyczne na chóry mieszane i męskie, a także, o ile to możliwe, literaturę muzyczną wogóle. Wiadomo, że katalogi wydawnictw stanowią wartość problematyczną i rzadko oddają chórom należytą usługę.

Posiadając więc na miejscu wszystkie utwory, kierownicy chórów mogliby je przeglądać i zamawiać potrzebne utwory we właściwym źródle. Obiecujemy sobie oddać chórom w ten sposób wielkie usługi, a przedewszystkiem przyczynić się do należytego zapoznania się s wydawnictwami. Do urzeczywistnienia tego celu jest nam potrzebna współpraca z wszystkiemi firmami wydawniczemi, któreby zaopatrzyły bibljotekę w jeden egzemplarz wydanych przez siebie utworów (partyturę). Podając powyższe do łaskawej wiadomości firm wydawniczych, prosimy o powiadomienie nas, czy możewy liczyć na współpracę, a w wypadku pozytywnym o łaskawe przesłanie nam partytur dotychczas wydanych utworów pod adresem: Gdańsk, Neugarten 28 za Zarząd Tad. Tylewski prezes i Jan Dunst, kier. prop.

— **Pomnik Jana Galla.** W 1912 roku pochowane zostały zwłoki Jana Galla, znakomitego pieśniarza, który wzbogacił swemi natchnionemi pieśniami polską literaturą chóralną i śpiewu solowego. Zwłoki złożone zostały na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Skromny krzyżyk na grobie wskazuje publiczności, że leżą tam szczątki tego, który stale porywa serca swą muzyką, krzepiąc i podnosząc ją swą pieśnią.

Dziś mogiła Jana Galla tonie w zapomnieniu i tylko od czasu do czasu „Echo - Macierz" składając śpiewem hołd swemu Członkowi honorowemu i długoletniemu Dyrektorowi — przypomina miastu czyją pamięć święci.

A przecież Gall pieśniami swemi żyje wśród nas. Nie rumienić się nam ze wstydu, że mogiła Jego w gruzy się rozsypuje?

Zatroskało się „Echo-Macierz" losem mogiły swego Mistrza i od lat zbiera fundusz na pomnik dla Jana Galla. Fundusz to jednak skromny, na materjał pom-

nika może starczy. Komitet Obywatelski przygotowujący uroczystości jubileuszowe 50-lecia „Echa - Macierzy" we Lwowie — podjął dalszą inicjatywę i w program uroczystości jubileuszowych wstawił odsłonięcie pomnika G a l l a.

Na czele sekcji pomnikowej stanął b. wiceprezes „Echa - Macierzy" inż. M. Osiński, który przygotowuje projekt pomnika. Komitet zaś czyni starania u Zarządu Miasta o wybór odpowiedniego miejsca na grób **G a l l a**. Niestety — zebrany przez „Echo-Macierz" fundusz jest za mały na postawienie pomnika godnego Mistrza pieśni.

Wobec tego Komitet Obywatelski — za zezwoleniem Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego L. Pol. B. 27/85/35 — zwraca się do wszystkich Polaków a zwłaszcza Śpiewaków, którzy w swych koncertach i publicznych występach nieraz z bogatej spuścizny Jana G a l l a korzystali i korzystają z gorącą prośbą i apelem, by skromnemi datkami przyczynili się do tego dzieła i w ten sposób złożyli hołd zasłużonemu pieśniarzowi polskiemu.

Skromne nawet kwoty należy składać na konto czekowe P. K. O. Nr. 500-380— (M. K. K. O. Lwów — z dopiskiem na blankiecie czekowym; na pomnik G a l l a) lub w Administracji pisma.

— **Pierwszy koncert symf. miejskiej szkoły w Poznaniu.** „*Beatrice*" poemat symfoniczny (podług „Boskiej Komedji" Dantego) F e l i k s a N o w o w i e j s k i e g o wykonany został na I-szym koncercie symfonicznym miejskiej orkiestry symf. w Poznaniu w dniu 8 października b. r. pod dyrekcją Dr. Latoszewskiego.

Koncert transmitowało Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

— **Koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim** — Poznań. *Symfonję* A l b e r t a R o u s s e l a opus 23 odegrano pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego na Koncercie symfonicznym w Teatrze Wielkim w Poznaniu dnia 22 października b. r. — Program koncertu obejmował nadto 4-ty Koncert fort. z tow. orkiestry C. Saint-Saënsa, odegrany przez pianistę Zygmunta Dygata, byłego ucznia Paderewskiego.

— **Muzyka chóralna** na Akademji ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu dnia 27 października br. w sali Uniwersytetu. Połączone chóry I-szej kategorji Związku Chórów Kościelnych w Poznaniu wykonały pod batutą prof. Józefa Pawlaka trzy kompozycje na chór mięszany Feliksa Nowowiejskiego: „Hasło Chórów Kościelnych" „Christe Rex", hymn „Królój nam Chryste oraz 6-cio głosowa pieśń „My chcemy Boga".

ZAGRANICA:

— **Konkurs Kół Śpiewaczych we Francji.** W Billy Montigny odbył się konkurs o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez Stowarzyszenie Opieka nad Rodakami na Obczyźnie, które to stowarzyszenie takąż samą nagrodę ufundowało dla Ameryki. Udział w konkursie wzięły najlepsze chóry Związku Kół Śpiewaczych we Francji, z których chór mieszany „Słowik" z Maries les Mines zdobył nagrodę przechodnią za pieśń Prosnaka „Burza Morska" na podstawie uzyskanych 110 punktach

— **Apel tow. śpiewu „Harfa" w Hamtramck w Ameryce.**

Na posiedzeniu w dniu 15 września b.r. Zarząd tow. śpiewu „Harfa" postanowił wydać odezwę do śpiewaków w szczególności do młodzieży polskiej, by tłumnie do towarzystwa się zapisywała, gdyż chór zaczyna energicznie pracować i wstyd byłoby pomyśleć, by w tem 100% polskiem mieście nie było polskiego chóru mieszanego. „Nie żenujcie się starsi, pomóżcie nam młodzi" — głosi odezwa — „a praca pójdzie naprzód. Macie się nudzić w domu w chłodne wieczory lub pójść do kina dla zabicia czasu, to lepiej poświęcić jeden wieczór dla śpiewu pol-

skiego, a wierzymy, że będziecie zadowoleni".

— Koncert i Bal Tow. Śpiewu „Harmonja" w New Yorku.

W dniu 5 października br. chór „Harmonja" w New Jorku, które w roku bieżącym otrzymało Odznakę Honorową pierwszego stopnia nadaną za długoletnią pracę dla polskiej pieśni na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, urządziło wspaniały koncert i bal doroczny w salach Domu Narodowego w New Yorku. W koncercie wzięły udział również chóry—„Echo" z New Yorku, „Symfonja" z Greenpoint, „Lutnia" i „Dzwon" z Wiliamsburga, „Moniuszko", „Jutrzenka" i „Polonja" z Broklyna oraz „Harmonja" ze Staten Island. Polonja wydatnie tę imprezę poparła, ponieważ przybyło z górą 1000 osób na koncert i bal. Tłumny udział i zespołów chóralnych i gości należy przypisać konsolidacji w okręgu VII, prowadzonym do roku bieżącego przez prezesa Leona Tomaszewskiego, a obecnie po ostatnim zjeździe przez prezesa Hynesa, pracującego gorliwie dla polskiej pieśni.

W dniu 6 października „Harmonja" obchodziła drugą swoją uroczystość a mianowicie wręczenie Odznaki Honorowej Zjednoczenia P. Z. S. i M. w Warszawie zasłużonym członkom tegoż towarzystwa. Po wieczerzy prezes towarzystwa A. Nowicki po wstępnem przemówieniu udekorował odznaką drugiego stopnia kol. F. Knorowskiego, który z kolei wręczył odznaki i dyplomy reszcie członków, a mianowicie: W. Maliszewskiemu, J. Wojtunikowi, M. Warszykowskiemu, J. Gąsieckiemu, A, Drelinkiewiczowi, B. Kempinskiemu, L. Pilarskiemu, M. Czechlewskiemu i A. Nowackiemu. Wieczór ten był niezwykłą okazją do poruszenia wielu spraw złączonych ze śpiewactwem za Oceanem.

— Koło Śpiewacze „Kościuszko" — Oberhausen. W dniu 13 października b.r. obchodziło 35-lecie swego istnienia koło śpiew. „Kościuszko" w Oberhausen Uroczystość ta, na którą przybyło 350 śpiewaków i wielu gości odbyła się w sali p. Wellhausena w Alstaden. Prezes Koła p. Fr. Merta zagaił uroczystość, witając przedstawiciela dzielnicy III. Bohum Zw. Polaków w Niemczech p. Tomyślaka, prezesa regen. Pol. Tow. Szkolnych p. Kałusa, skarbnika Zw. Kół Śpiewaczych p. Mąkę, prezesa Okręgu IV. p. Kończaka i licznie zebranych śpiewaków i gości. Po przywitaniu zebranych pieśnią odśpiewaną przez chór „Kościuszko" wygłosił referat p. Tomyślak, a p. Mąka w dłuższem przemówieniu zachęcał młodzież do wstępowania w szeregi śpiewacze. Odegrano następnie komedję p.t. „Po teatrze" Tow. śpiew. „Moniuszko" i „Wyspiański" odśpiewały szereg pieśni poczem rozpoczęła się zabawa z tańcami.

NOWE WYDAWNICTWA MIESIĘCZNIKA „CHÓR".

„Polska Kapela" Nr. 1. Piotr Perkowski. Wiązanka pieśni legjonowych. Fortepian — Harmonja — Skrzypce I — II (obtigat) — III (sekund) — Klarnet — Trąbka — Wiolonczela — Kontrabas—Perkusja). Instrumentacja Jana Maklakiewicza. Cena zł. 3.—

Redakcja miesięcznika „Chór", poświęconego wyłącznie zagadnieniom polskich zespołów chóralnych, chcąc rozszerzyć swą działalność, idącą po linii istotnych potrzeb szerszego ogółu, zainicjowała nowe wydawnictwo p. t. „POLSKA KAPELA". Wydawnictwo to przeznaczone jest dla amatorów muzyki instrumentalnej, łączących się w drobne, najczęściej o przygodnym składzie zespoły; Mając to na względzie, zwrócono specjalną uwagę w instrumentacji ażeby nuty, przez nas drukowane, były przydatne każdemu zespołowi. A więc mogą z tych nut korzystać nie tylko zespoły liczniejsze, lecz i nawet najdrobniejsze, np.

Viol. I + Fortepian (albo Harmonja);
Viol. I + Viol. II + Viol: III + Basso;
Clarin. + Viol. II + Viol. III + Basso i t. p.

poprostu w każdem zestawieniu instrumentów w ramach spisu podanego wyżej.

W repertuarze przewidziany jest przedewszystkizm cykl pieśni i tańców ludowych, a więc wkrótce ukażą się: Łowickie, Śląskie, Pomorze, Kujawy i t. p.

„CHÓR" wraz z dodatkiem nutowym ukazuje się na początku każdego miesiąca

Warunki prenumeraty:

W kraju: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 gr.
Zagranicą: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 gr., kwartalnie 1 zł. 80 gr.
Konto w P. K. O. Nr. 29742.

Redaktorzy: **Jan Maklakiewicz i dr. Jan Niezgoda**
Redakcja, administracja i skład główny w księgarni:
F. Grąbczewskiego Warszawa, Krak.-Przedmieście 1. (Tel. 617-55)

Drukarnia Kooperatywy Pracowników Drukarskich. Zielna 47, tel. 6.19-57